Kraiewskiego Jana: Tryumf poznański na radosną victoryą Króla JMci po wzięciu Smoleńska.

TRYVMPH POZNANSKI

Ná rádosna victorya K. Ie° M. po vvzięciu Smolenská ktory się odprávvovvał 3. dniá Lipcá 1611.

PRZEZ IANA KRAIEVVSKIEGO KOM. K. I. M. teraz novvo vvydány.

W POZNANIV.

W Drukárniey Janá Wolrabá 1611.

Ná zacne Inſygnia Miáſtá Poznániá



TV pokoy poſpolitey rzeczy tu y śiłá/
Trzemá wieżmi prawie ſie znácznie wyráziłá
Bo mowia że iedná rzecz trzemá ozdobiona/
Kożda ieſt doſkonała / kożda niezgániona.
Skárbem klucze názowe to kleynot niemáły.
Kiedy wiáre y cnote w ſobie zámykáły.
Jeden klucz do porzadku y ſławy otwiera/
Niech kwitnie ſwa ozdobá ſławá nie vmiera.
Zacne miáſto / á drugi co też známionuie?
Przeſtrzega ſtátecznośći ſwey praw ſwych pilnuie.

PRZESLAVVNEY RADZIE PO-
ZNANSKIEY Y MIASTV WSYTKIEMV
IAN KRAIEVVSKI Vprzymym ſercem
Zdrowia winczuie.

CHeć za chęć ſłuſzna rzecz ieſt oddawáć káżde
Ludzkość piekna ieſt wſzedzie ia rozumie te
Że nie doſyć rodzáyney vſáć czći godnośći/
A rozumieć że doſyć ſam Herb do zacnośći.
Cnotá to cáły tryumph życzliwość piáſtuie/
Co godny / to y zacny/ co cnote miłuie.
Wiele tákich co Pánu tych pociech nie życza /
Co też ſwoie imioná miedzy dobrych licza.
Ale w ſercu iád ſzczery / drugi śćiſka zeby/
Tylko że nieśmie teraz iuż rozdziewić geby/
Zyczność tedy y ſzczerość widzac Miáſto twoie/
Oddáiećto dziś chetliwie te to prace ſwoie.
Winczuiacći wſzech pociech przy zdrowiu á rádzie
Niech pomyślne pociechy Bog przed oczy kłádzie
Winczuiac wam y tego byśćie doczekáli/
Zebyśćie wietſzy tryumph ieſzcze odprawiáli
Zkad wam ſławá v ludzi á łáſká v Páná/
Bedzie roſłá / z poſtráchem obcego Tyráná.

Wáſzmośćiam życzliwy wſzego do-
bra przyiaćiel y rad ſłuży.

KRzyknićie wdźiecznym głoſem Helikońſkie cory/
Rym weſoły zácznićie ná ten Tryumph ktory.
Zwyćieſtwo nam przynioſło że Moſkwićin ſrogi/
Zniſzczony kłádźie Pánu ſwoy kárk dźiś pod nogi.
Zdeptána ſławá iego Choragwie zdrápáne/
Potegá/ śiły wſzytkie iuż ſą odebráne.
Koroná z głowy zdárta/ á ſercá okrutne/
Nárzekánim ſie karmią napoy ich łzy ſmutne.
Hárdość/ vpor bezecny y Tyráńſkie śiły/
Doſtátki ich w popioł ſie práwie obroćiły.
Mieſzkánia owdowiáłe prochem przykurzone/
Sćieſzki tákże vlice krwią ich nápoione.
Oddał Bog on ich pośmiech y wſzytkie lekkośći/
Nie ieden dźiś vmierá od ćieſzki żałośći.
Bićie w Bebny y Traby/ ogromnie ſtrzelayćie/
A głoſy łágodnymi Pánu chwałe daycie.
Zwyćieſzcą Pan náſz zoſtał Krol Niezwyćiężony/
Wźiął Smoleńſk oderwány przedtym od Korony.
Ráduyſie wſzelki ſtanie ráduy ſie Senaćie/
I wy co ſie o ſłáwe ſzáblą záſtáwiaćie.
Ktorzyśćieśie płakali we krwi á ſwym kárkiem/
Dźwigáliśćie ſławe ſwą/ iuż teraz frymárkiem.
Nádgrodną roſkoſz maćie ze krwi złey Tyráńſkiey/
Maćie cáłą pocieche z Wiktoryey Páńſkiey.
Raduy ſie káżde Miáſto/ weſel ſie Poznániu/
Nowine maſz weſołą/ rzecz ſámá w kochániu.
Ktoſz cnotliwey krwi ſwoiey kto dobrze nie życzy?
Nieprzyiaćiel/ co z cnotą vpornie gránicży.
A iesli káżdy ſzkody bráćiey ſwey żáłuie/
Słuſznie mu też weſoła nowiná ſmakuie.

Niech

Niech ćie brzydka zazdrośći dźiś wſtyd kole w oczy/
Że ſie Pánu pomyslnie iego záćiąg toczy.
Nie był ten przyiaćielem cnoćie iáko żywo/
Ktory ná te poćieche teraz pátrza krzywo.
Aczći ieſt tákich śiłá moge to rzec śmiele/
Boży z właſzczá á Páńſcy ſą nieprzyiaćiele.
Ale to nic gdyſz ſławá lotna nie vſtáie/
Nam poćieſzna/ á ſtráchem leći w obce kráie.
Niech ſie trapi zła zazdrość y niech ſie fráſuie/
Káżdy dobry weſpołek zemną ſie ráduie.
Bierzćie wieńce ná głowy Lauru źielonego/
Ná znák wieczney pámieći zwyćieſtwá wielkiego.
Niech ták kwitnąć w ſwey ſławie Pan naſz nie vſtawa/
Jaką záwſze źieloność ten liſt z śiebie dawa.
Káżdy według możnośći ſwym ſercem weſołem/
Krzykni/ niech Pan náſz żyie bićie wſzyſcy czołem.
Ktory ták wiele ſtoſow niewczáſow odnośił/
Krol pobożny od Bogá zwyćieſtwo vprośił.
Weyrzał Pan/ rzekł nam litość nád ſwoim narodem/
Smiłował ſie dał wſzytko zá Páńſkim powodem.
Już mowi vſtáć muſzą iuż y inuidia,
Juž zgáśnie do ſzemrania wſzelką occaſia.
Już teraz nikt nie wſpomni o ſłuſznośći woyny/
Jeśli to był potrzebnj żaćiąg y przyſtoyny.
Już nierzeczeſz że iáchał dla ſwoiey prywáty/
A toli nieżáłował własney ſwey vtráty.
Nie żáłował przyiaćioł nákoniec ſam śiebie/
Odważył wſzytko rázem Woienney potrzebie.
Wſtydźćie ſie ſwych rozumow y ſwey nieżyczności/
Widźiſz że co Pan czyni to wſzytko z miłośći.

Demoſt. Bellũ iuſtum eſt quod fit de præcepto principiis de rebus repetendis & de repelẽda inuidia.

Wro

Wroce ſie do Tryumphu co czynią poddáni/
Twoi Pánie/tych życzność niewiem kto nágáni.
Iákowe winczowánie z nabożeńſtwem było/
Co naprzod Duchowienſtwo nabożne czyniło.
Co wiec y ludźi zacnych / co czyniłá rádá/
Co y ſtanow Rycerſkich / poſpolſtwá gromádá.
Noc byłá gránice ſwe w koło obiáchálá /
Gdy nam białorumiana zorza dźień podáłá.
Trzeći dźień był Mieśiącá Lipcá ták rzeczony /
Niedźielny/gdy ná Tryumph wßyſcy vlubiony.
Nágotowawßy ſie dobrze ßli w przod do kośćiołá/
Nabożeńſtwo ſkończywßy/ krotko powiem zgołá.
O czternaſty ſie Tryumph znáczny odpráwował/
Ktory ießcze od ráney zorze ſie gotowál.

KOSCIOL.

OBras wielki nád drzwiámi Smoleńſk zápalony/
A lud idzie do ßturmu z tey y owey ſtrony.
A Krol Pan náß ná koniu przed ludem weſoły/
Nád nim złota Koroná tákże dwá Anyoły.
O ktorych z vſt ten napis łáćinſkim iezykiem/
Poſtepuy ßcześćiem / kroluy / zá nim geſtym ßykiem.
Iezdá / á pod nogámi Moſkwá vpłákána/
Kánna y Metropolith druga powiązána.
Láſkáwość/ dobrodźieyſtwo /ßkody wam wzgárdzone/
Ten zaś napis / á kedy oſoby zránione.
Kwitnelíſmy powiáda / owá ná me zdánie /
Piekny Tryumph y piekne było winczowánie.
Nád głową zaś ten napis v Páná náßego/

Intende procede proſpere & regna Populi ſub te. Clementia ſpreta nocuit. Floruim⁹

Nie bede teſknił ſobie dokaże wßytkiego.
Proceſsye áż z Tumu były y wotywy/
Kogo to nierußyło wierze niecnotliwy.
Z Dawidem kożdy wierny ſpiewał on Pſalm ſobie/
Bogu ná cześć y świetym wßytkim ku ozdobie.
Bedźie ſie Krol weſelił w láſce twoiey Pánie,
Abowiem znáczne ná niem twe vlitowánie. etc.
Tenći ieſt dźień ták Swiety ktorego pożądał
Kożdy / kto Pánu życzliw dźiś go iuż ogłądał.

Non cædi accepti vel la mei capiam. Pſalm. Lætabitur Rex in virtute tua etc.

ZAMEK.

CHorągiew iedná pießa ná wierchu z trąbámi/
Cztery Vſárſkie znowu ſtały nád blánkámi.
Strzelba doſyć ogromna w koło opátrzony/
Y wybornie ſtrzelano od miáſtá z tey ſtrony.

RATVSZ.

DWie piechotne Chorągwi y doſyć niemáłe/
Trzećia Vſárſka wßytkie práwie okazáłe.
Wyſoko wywießone á záś gdźie trąbiono/
Wkoło Ratußá ganek pieknie opaſano.
Málowániem pozornym nie iáko ſtráßliwym/
Co ſie pochwalić godźi co Pánu życzliwym.
Ná onym málowaniu był pożar Smoleńſki/
Dźiáłá wielkie ku murom tákże y ßturm cießki.
Orzeł czarny dálekoo od ſwoiey Korony/
Od białego ná poły práwie vmorzony.
Ktory ná pierśiách iego ſtoiąc páśie oczy/
A z czárnego ſtrumieniem krew ſie bárzo toczy.

Wczás to nań / bo dwie głowie o iedney Koronie/
　Nie zgodzą ſię/ ia niewiem iáko w ktorey ſtronie.
W Bebny bito ſtrzelano / muż y pieße ßyki/
　Ná Ratußu Trebáczow pełno y Muzyki.
Aż ná predce bo trzy dni czáſu tylko mieli/
　Przed tym iák ſię nowiny tey to dowiedzieli.
Ktemu Rynek iármárkiem wßytek záćiśniony/
　Tylko co ßtukę plácu było z iedney ſtrony.
Iednák piechoty dosyć á oprocz mießczánow /
　Bito z rußnic ochotnie z goſpod rożnych Pánow.
Pod dwiemá Choragwiámi pießych dwie śćie było/
　Szypoße przygrawáli náco pátrzyć miło
Tá byłá Woiewody Łęczyckiego ktory /
　Záćiągnął ná ten Tryumph inße Senatory.
Wiec trzydzieśći ßeregow chedogo vbránych/
　Niemcow / náto z Armatą dość przygotowánych.
A po piąćiu w ßeregu / z nowu pięć wezbroiách/
　Po murzynſku oſobie dwie w rożnych zawoiach.
ßeregonu Czternaśćie ná kßtałt moſkwy więzniow powiązánych/
　W białe ſuknie y czapki przyſtoynie vbránych.
Głowę śćietey oſoby za nimi nieśiono
　Ná kopiey/ á wßedy czołem bić kazano.
Szeregovv ták zepopiati Zá tym śiedmdzieśiąt rożnych Cechow z ruśnicámi/
　Szło z Bebny w koło Rynku też pod Choragwiámi.
Trzydzieśći dział y cztery w koło rozſádzono
　Zamek tákże Armatą hoynie opátrzono.
Tákże Ratuß y wagę inße kámienice/
　Oprocz tego były też y ręczne rußnice.
Strzelano nieprzeſtáiąc dwie dobre godźinie/
　Kto temu zenną nie rad niech okrutnie zginie.

Bito z dział czás niemały z południá godźiná /
　Ták nam byłá pożądna ſmáczna to nowiná.
Z ręczney ſtrzelby ſtrzelano práwie od poránku/
　Mało co nie wgrombdźie ále bez przeſtánku.
Po obiedźie wielekroć ogromnie ſtrzelano/
　Ná zamku á wieczorem záś race pußczano.
Kto powodem wßytkiego o tym mowić ßkodá/
　Wßyſcy że z Bráćią zacny Woiewodá.
On ſkoro te nowine iedno przynieśiono /
　Poſłał do wßech kośćiołow by Bogá chwálono.
Vderzono po wßytkich kośćiołách we dzwony /
　Nie ieden ſię zdźiwił y był zátrwożony. Kto nievvie-dzial.
Wiec y rádá przeſławna Miáſtá Poznáńſkiego/
　Pomagáłá ochotnie z poſpolſtwem wßytkiego.
Dla czego głośnym rymem tákowe rádośći/
　Opiſáć mi ſię zdáło / y ludzkie życznośći /
Niechayże żyie Krol Pan nąß á nieprzyiaćiele/
　Z wyćieſtwem Bog pod nogi iego niechay śćiele.
A wy ktorzy ſię w ſławie y w cnoćie kocháćie/
　Ktorzy nowin poćießnych záwße wyglądáćie.
Winczuyćie zdrowia Pánu by zá iego cnoty/
　Dał mu Pan Bog ná ziemi przy ßczęśćiu wiek złoty.

DO RYCERSTVVA:

MĘżne Rycerſtwo ktorzy z ſwey dźielnośći/
　Nábywaß ſławy v poſtronnych włośći.
Niechay niet żyna będźie wáßá cnotá/
　　　　　　　　　　　　　y tá robotá/
Że krwáwą ßáblą tákeś ſpráwił wiele/

Páńſkie pod nogi pchnął nieprzyiaćiele/
Zey kożdy w ſławie co wzgardząćie zdrowie/
Zacni Synowie.

Niech meſtwo waſze poki zſtawa świata/
Słuſznie v pogan / po te wſzytkie láta /
Ześćie ták trwáli / á krzywoprzyśieſcy/
Jeſteśćie źieſzcy

PO Tryumphie Pánowie Bánkiety ſtroili/
Zdział ſtrzeláiąc zá zdrowie Pàná ſwego pili.
Jeden w Zamku chetliwie Tryumh odpráwował/
Drugi w Mieśćie dość hoynie zás wſzytkie ćzeſtował.
Senatory / wiec ognie foremne miotano/
Z zamku w nocy ták ſwoie tám chec oświadczano.
Dla ćzegom muśiał wſpomnieć te chec y żyćznośći/
Ná złość ludźiom niechetnym / y na żal zazdrośći.